

# PRACOWNIK JĘZYKOWY

Wychodzi na początku każdego miesiąca prócz sierpnia i września.

ADRES REDAKCJI: KRAKÓW, UL. PODWALE 7. II.

PRZEDPŁATA roczna wynosi w mie-  
scu bez przesyłki poczt. mkp. 700.

Administracja i ekspedycja główna w księgarni  
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.  
Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie.

## I. CAVEANT CONSULES...

Nie bylibyśmy sięgali po tytuł do tej starorzymskiej formuły, tak często zresztą niestosownie używanej i nadużywanej, gdyby nie szczególna okoliczność, że przedmiot, o który nam idzie, jest wspólną troską wszystkich Polaków, a więc całej Rzeczypospolitej, i że w tym wypadku rzeczywiście zwracamy się z wołaniem o pomoc do naszych »konsulów« — stojących na czele ministerjów Rzptej Polskiej.

Zdarzyło nam się czytać w Dzienniku Ustaw Rzptej Pol. nr. 99 z r. ub. następujący ustęp:

»Rozszerza się na cały obszar Rzeczypospolitej moc obowiązująca, podanej w przyległym <sup>1)</sup> załączniku, a obowiązującej obecnie na Górnym Śląsku niemieckiej ustawy o podatku od węgla z d. 8. kwietnia 1917 r. (Dz. U. Rz. Niem. str. 340) zmienionej ustawą z d. 8. grudnia 1917 r. (Dz. U. Rz. Niem. str. 378) z wyłączeniem postanowienia § 30 ustęp 2 § 35, jakoteż § 38 powyższej ustawy z d. 8. kwietnia 1917 r. zmienionej ustawą z d. 20. kwietnia 1922 (punkt 10, art. 1) o ile te ostatnie postanowienia ograniczają czas obowiązywania powyższych ustaw o podatku od węgla, tudzież postanowień art. 1. ustępu 4. od wyrazów »z podatku tego...« do końca tego ustępu, ustępu 6. ustępu 7. ustępu 8., wreszcie ustępów drugiego i trzeciego § 37 a, ustępu 9. tegoż artykułu ustawy z dnia 20. kwietnia 1922 (*drukowanych wierszy 18*).

Możnaby ogłosić konkurs, czy się znajdzie człowiek inteligentny, któryby doczytawszy do końca pamiętał, o co szło na początku; możnaby się założyć o sumę znaczną, że ustępu tego odczytanego

<sup>1)</sup> Przez spacjejowanie zwracamy uwagę na większe usterki.



030  
1300.115  
029/0382



głośno, ze wszystkimi liczbami, na 100 słuchających osób różnych stanów nie zrozumie ani jedna. A przecież ustawy nie są pisane tylko dla prawników lub biurokratów, ale dla całego ogółu, umiejącego czytać i mającego jakie takie o świecie pojęcie.

O ileśmy zrozumieli ma to brzmieć po polsku w ten sposób:

»Rozszerza się na cały obszar Rzeczypospolitej moc obowiązująca, niemieckiej ustawy o podatku od węgla, podanej w załączniku a wydanej d. 8. kwietnia 1917. (Dz. U. Rz. Niem. str. 340) i obowiązującej obecnie na Śląsku Górnym. Należy jednak uwzględnić zmiany, dokonane ustawą z 8. grudnia 1917. (Dz. U. Rz. Niem. str. 378), wyłączając postanowienia § 30 ust. 2, § 35, jakoteż § 38, które zmieniła ustawa z 20. kwietnia 1922 (punkt 10. art. 1) ograniczając czas obowiązywania powyższych ustaw i postanowień art. 1. ust. 4. (od wyrazów: »z podatku tego... do końca ustępu) 6. 7. 8., dalej ust. 2. i 3. § 37a i ustępu 9.

Czy to jest zrozumiałe? Sadzę, że tak. Aleśmy najpierw z tego długiego zdania zrobili dwa, następnie ugrupowali zmiany w sposób przejrzysty i tą przeróbką, ani trudną, ani nadzwyczajną, daliśmy tekstowi jasność i poprawność stylistyczną.

Nadto zmieniliśmy na poprawniejsze: 1) zam. przyległy załącznik (beiliegend) daliśmy sam załącznik, bo to wystarcza, 2) zam. *Górny Śląsk* (Oberschlesien) nazwaliśmy go po polsku: *Śląskiem Górnym* i 3) opuściliśmy w tekście *te ostatnie*, ponieważ się okazały te wyrazy, jak zwykle, zupełnie zbyteczne.

Takiej korektury potrzebują prawie wszystkie rozporządzenia i ustawy, wydawane w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej. Takiej korektury, ale gruntowniejszej i dalej sięgającej potrzebują »Motywy wyroku na E. Niewiadomskiego«, zabójcę prez. Narutowicza, wydane przez sąd okręgowy w Warszawie. Jest to swojego rodzaju monstrum horrendum stylistyczne. 184 wierszy drobnego druku zawiera 2 (dwa!) zdania i to tak zbudowane, że się powtarza ciągle spójnik *że* nawet w kilkakrotnie zawisłym stosunku i utrudnia zupełnie zrozumienie i spamiętanie tekstu. Zamiast owego sakramentalnego w sądownictwie zwrotu: »Zważywszy, że...«, o ileżby lepiej i jaśniej brzmiał wyrok stylizowany w ten sposób: »Ponieważ na rozprawie głównej N. nie przyznał się do winy, lecz..., ponieważ N. podał, iż...,; ponieważ dopuścił się... oraz ponieważ... z zeznań świadków wynika, że... przeto podsądny N. dopuścił się czynu...

Nie możemy mnożyć przykładów do nieskończoności; wystarczy dodać, że w drukowanych tylko na maszynach okólnikach władz





instancji I. znajdujemy błędów znacznie jeszcze więcej, a stylizacja często taka, że rady doświadczonych urzędników nie mogą wydobyć z nich treści. W słowniku tych władz panoszy się obecnie bezkarnie co drugi wiersz słowo *zapodać* i *zaistnieć*, bez których się dotąd słownictwo polskie obchodziło całkiem i bez szkody.

Zwracamy uwagę władz centralnych na te smutne objawy, które mogą doprowadzić język nasz do zachwaszczenia, jakiego nie doznał w najgorszych epokach swego życia. Zwracamy tem chętniej a gorącą prośbą dołączamy, bo polecenia wydane przez Ministerja muszą być wykonywane i znajdują łatwiej posłuch, niż wszelkie rady i porady, albo nawet wezwania. A czas to najstosowniejszy, póki się tworzą władze, organizują urzędy, wytwarza styl i język urzędowy. Za lat parę będzie zapóźno!...

## II. ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI.

### 62. Wstyd mię, czy wstyd mi?

Z powyższem pytaniem zwracam się do Szan. Redakcji, prosząc o wydanie orzeczenia, która z tych dwóch form jest bardziej prawidłowa i zgodna z duchem języka polskiego. Uderzyło mnie bowiem, że koledzy moi poloniści (o zgrozo!) używają wyrażen: *wstyd cię, mię, go, nas, was, ich*, a nie — jak dotąd słyszałem i czytałem u wszystkich współczesnych pisarzy polskich: *wstyd mi, ci, mu* i t. d. Zagadnienie to jest warte szczegółowego i fachowego omówienia i rozstrzygnięcia, albowiem niemal cały Kraków inteligentny i okolica i nawet prasa używa po słowie »wstyd« czwartego przypadku. Przyznam się, iż nie wierzyłem własnym uszom, słuchając wywodów kolegów-polonistów w tej materji, i własnym oczom — znalazłszy w swoich gramatykach łacińskich: jednej b. obszernej zbiorowej i drugiej — Samolewicza — tłumaczenie łacińskiego *pudet me* na »polskie« — *wstyd mię*, a nadto w »Słowniku jęz. polsk.« Niedźwiedzkiego, Kryńskiego i in. obie formy: *wstyd mi* i *wstyd mię* — jako równorzędne. Wprawdzie w tym ostatnim »wstyd mi«, jest na pierwszym miejscu, i tak też piszą Naruszewicz i Krasiński (dlaczego tylko oni zostali zacytowani?), a »wstyd mię« — na drugim, i tego znów zwrotu używa Michał Abraham Troc; ja jednak mam w dalszym ciągu poważne wątpliwości, czy ten był lepszym znawcą jęz. polskiego niż dwaj pierwsi, czy koledzy moi specjaliści w swoim przedmiocie wykładowym mają rację, i czy obie formy można uwa-



zać za równorzędne, mające narówni prawo obywatelstwa w jęz. polskim.

Mnie się sprawa przedstawia jak następuje. Jedyne prawidłowe wyrażeniem jest *»wstyd mi«*, podobnie jak: *żał mi, przyjemnie mi, dobrze mi* i t. d.

*Wstyd mi* oznacza stan duchowy, i wyraz *»wstyd«* jest tu przysłówkiem (?), który wymaga po sobie trzeciego przypadku, podobnie jak przysłówki: *dobrze, przyjemnie* i t. d.

Nie wiem — jako nie specjalista — kto pierwszy wprowadził do literatury rząd czwartego przypadku po słowie *»wstyd«*, ale — sędzę — jest to wpływ jęz. łacińskiego, a więc zwykły latynizm, niezgodny z duchem jęz. polskiego. A przecież nadawanie prawa obywatelstwa lub choćby tolerowanie wyrażenia błędnego, użytego przez jednego z autorów piszących po polsku, nie może mieć miejsca z tego jedynie tytułu, że autor ów położył jakieś zasługi lub że ma powagę autorytetu. Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Wyspiański, dalej — Sienkiewicz, Żeromski, Reymont, Andrzej Niemojewski posiadali — sędzę — jęz. polski doskonale, a żaden z nich nie pozwolił sobie na taką licencję jak Michał Abraham Troc, i jabym w kwestii językowej uznał raczej autorytet tamtych, niż jego.

Nie spotkałem się dotąd na terenie b. Kongresówki z wyrażeniem *»wstyd mię«*, dopiero tu w pobliżu Krakowa i w samym Krakowie zwrot ten zaczął razić moje ucho. Czy nie jest to wpływ tak uprzywilejowanego do niedawna kierunku klasycznego w szkole średniej b. Galicji? Czy też może jest tylko forma archaiczna, zarzucona w nowszej literaturze na korzyść *»wstyd mi?«*

Ale oto pocynam już szukać *»okoliczności łagodzących«*, a wszak nie wiem dotąd, po której stronie wina.

O wydanie orzeczenia przez instytucję do tego powołaną w sprawie poruszonej przezemnie — proszę uprzejmie Szan. Redakcję.

(Olkusz)

Jan K. Ludwiński.

— Ma Pan najzupełniejszą służność, że dobry jest tylko zwrot *»wstyd mi...«*. *»Szablę kocham, wstyd mi noża«* mówi Krasiński w *»Psalmie żalu«*. Oprócz tego liczne podobieństwa: *trzeba mi, żał mi, szkoda mi, strach mi, dzięki mu, biada mu...* i przymiotniki w formie rzeczownikowej: *blógo, wesoło, tęskno, przykro, dobrze, źle...* wskazują na to, że i *wstyd* łączy się z celownikiem osoby, nie z biernikiem.

Skąd się wziął biernik? Czyby wpływ wywarł tu język łaciński? Nie można twierdzić stanowczo, ale i nie można zaprzeczyć. Możliwe to jest przecież.



63. **Oficerowie czy oficerzy?**

Jak należy mówić: *oficerowie*, *profesorowie*, *inżynierowie* i t. p. czy też: *oficerzy*, *profesorzy*, *inżynierzy*...?

(Olkusz)

*JK. Ludwiński.*

— Dawniejsze formy mianownika l. mn. na *-i(y)* ustępują coraz więcej formom osobowym na *-owie*. Nie można tedy ani tych, ani tamtych uważać za błędne.

64. **Marja czy Marjo?**

Prymas Polski J. E. Kardynał Dalbor zainicjował ustalenie tekstu katechizmu ludowego dla całej Polski i w tym celu rozesłał ankietę do poszczególnych diecezji. Ze stanowiska językoznawczego wątpliwości podlegają:

1. Czy zachować archaiczną formę *Zdrowaś Marja* — *Święta Marja* (w wołacz!), czy też przejść na współczesną: *Marjo*!

2. Czy uzasadnione jest różniczkowanie, używając starej formy dla oznaczenia N. Marji Panny, współczesnej zaś dla oznaczenia zwykłego imienia kobiecego. Pierwsza forma ma za sobą tradycję i względy rymiczne w pieśniach (np. *lilja - Marja*).

(Włocławek)

*Ks. Rudolf Filipski.*

— Wołacz »*Marja*« jest naśladowictwem łaciny, ale zarazem archaizmem dość u nas pospolitym, a więc nie można go nazwać błędem. Wyróżnianie imienia MBoskiej od imienia zwykłego nie ma żadnego uzasadnienia.

65. **Bydgoszcz — rodzaju?**

Udaję się z uprzejmą prośbą o zasadnicze wyjaśnienie w »Poradniku Językowym« następującej kwestji.

1) Jakiego rodzaju jest »Bydgoszcz«? — męskiego czy żeńskiego i jak się »Bydgoszcz« odmienia? — przez przypadki rodzaju męskiego, czy też przez przypadki rodzaju żeńskiego.

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie dla tego, gdyż jedni używają wyrazu »Bydgoszcz« w rodzaju męskim, a drudzy w rodzaju żeńskim, wskutek tego proszę o ostateczne zadecydowanie:

2) Jak się powinno pisać: *Do Magistratu miasta Bydgoszcza*, czy też: *do Magistratu miasta Bydgoszczy*. *Byłem w Bydgoszczu*, czy też *byłem w Bydgoszczy*. *Jadę do Bydgoszcza*, czy też *jadę do Bydgoszczy*.

(Łódź)

*St. Loga.*

— *Bydgoszcz* była zawsze rodzaju żeńskiego, a więc nie wiadomo, skąd nagle wątpliwości. Wobec tego nie trudno określić od-



mianę, która brzmi 2. 3. 7. *Bydgoszczy*, 4. *Bydgoszcz*, 5. *Bydgoszczy*. 6. *Bydgoszczą* — i ta odmiana pospolicie używana świadczy również o rodzaju. (Nikt nie mówi *Bydgoszcza*, w *Bydgoszczu*!)

#### 66. Chórmistrz — czy to dobrze po polsku?

Organizatorzy zrzeszenia organistów przy kościołach katolickich w Polsce przyjęli nazwę »Kolegium Polskich Organistów-Chórmistrzów« na oznaczenie centralnej organizacji organistowskiej w Rzeczypospolitej Polskiej. Tytuł »chórmistrza« ma przysługiwać organistom jako wykwalifikowanym kierownikom chórów kościelnych i wogóle śpiewu kościelnego. Wyraz jednak sam »chórmistrz« zapewne nie odpowiada duchowi języka polskiego i jest widocznie jedynie przeróbką niemieckiego »Chormeister«, podczas gdy po łacinie mamy »magister chori«.

Uprzejmie tedy proszę Szanownych Panów jako wybitnych znawców języka polskiego, o podanie łaskawego wyjaśnienia, jak właściwie należałoby przełożyć łacińskie »magister chori«, a niemieckie »Chormeister«, ażeby w nazwie centralnej organizacji organistowskiej należycie i zgodnie z duchem polszczyzny uwydatnić stanowisko kierownika chórów kościelnych i śpiewu kościelnego. Czy niema jednowyrazowego odpowiednika? Czy może się znaleźć jaki wyraz złożony? Czy koniecznym jest użycie dwóch wyrazów, jak np. »mistrz chóru?« Jakie byłoby najwłaściwsze wyjście?

(Kielce)

*Ks. Ant. Sobczyński.*

— Po polsku najlepiej: »Kierownik chóru« albo obcym ale przyjętym wyrazem »dyrygent«. »Chórmistrz« jest złożeniem niezgrabnym.

#### 67. Ogród strzelnicy.

Nad wejściem do ogrodu publicznego, należącego do strzelnicy bractwa kurkowego, umieszczono zamiast dawniejszego »Schützenhausgarten:« »Ogród strzelniczy«. Czy takie dosłowne tłumaczenie prawidłowe?

(Rawicz)

*J. M.*

— Zwykle to się nazywa krótko: »strzelnica« bez koniecznego dodatku ogród. Nazwa z dwu części złożona »Ogród strzelniczy« jest dosłownym przekładem z niemieckiego. Jużby lepiej było »Ogród strzelniczny« — gdyby nie było niezgrabnie i niepotrzebnie.

#### 68. Nazwy żon.

Piszę: *Macheta* = *Machecina*, *Kandziora* = *Kandziorzyna*, przeciwnik zaś twierdzi, że tylko *Machetowa*, *Kandziorowa* uchodzi. Czy racja? Jak zamienia się *Szyberna*?

(Rawicz)

*J. M.*



— Już tyle razy odpowiadaliśmy na takie zapytania i osobne poświęcaliśmy temu artykuły, że powtarzać sprawy per longum et latum nie pozwala nam choćby brak miejsca. *Machecina*, *Kandziorzyna*, *Szybernina* są tworamii prawidłowemi, ale obok nich pojawiają się już dzisiaj postacie na *-owa*, ponieważ końcówka ta stała się żywotniejsza.

#### 69. Ochronka czy przedszkole?

Istnieje prąd zmierzający do usunięcia nazwy »ochrona« i zastąpienia jej nazwą »przedszkole«. Dowodem załączony w odpisie artykuł, umieszczony w nr. 3 pisma »Sprawy przedszkolne«, organu Związku Zawodowego Ochroniarek (Warszawa, Marszałkowska 53a). Sprzeciwia się temu jedna z najbardziej w Polsce zasłużonych i znanych znawczyń sprawy ochron, pani Stefanja Marciszewska-Posadzowa; broszurkę jej odnośną załączam. Mnie osobiście wydaje się opinja pani Posadzowej słuszną. Nazwa stara, piękna; używa jej August Cieszkowski (patrz studjum »O ochronach wiejskich«, nowe wydanie, Poznań 1922 r.) Lenartowicz, Jachowicz. We wspomnianym wyżej artykule pisma »Sprawy przedszkolne«, autorka przytem sama przyznaje, że proponowana nazwa »przedszkole« nie odpowiada rzeczywistości, bo »to przedszkole nie będzie przygotowywało dzieci do rozpoczęcia nauki w szkole«. Lecz mimo to jest za usunięciem nazwy »ochrona« a wprowadzeniem nazwy »przedszkole«. Powód przytoczony w ostatnim zdaniu wydaje mi się błahym. Uznając bowiem argumentację autorki za słuszną, trzeba by pomyśleć o usunięciu szeregu wyrazów ze względu na smutne tradycje z niemi nieraz związane. Owa smutna tradycja tycząca się słowa »ochronka«, tyczyć się może przytem chyba tylko samej Warszawy; w innych dzielnicach Polski nikt tej tradycji nie zna. W byłym zaborze pruskim np. społeczeństwo polskie tak do »ochrony« jak i do »ochroniarek« odnosiło się zawsze z życzliwością. Nie rozumiem nakoniec, coby się stać miało w razie usunięcia nazwy »ochrona« z nazwą »ochroniarka?« czy nazwa ta miałaby pozostać? Byłoby to nielogiczne, a jeżeli miałaby zostać usunięta, jakby ją zastąpić.

Może jednak wątpliwości moje są nie uzasadnione. Zależy mi dlatego bardzo na opinji prawdziwych znawców naszej mowy. Wielce Szanownego Pana Profesora proszę bardzo o tę opinję oraz zezwolenie opublikowania jej, łącząc wyrazy głębokiego poważania

(Poznań)

Bern. Chrzanowski, kurator.

— Uważam *przedszkole* za nowotwór niezgrabny i niepotrzebny. Wszystkie rzeczowniki, utworzone z przyimka *przed* jako części I. i końcówki *-je* z osnową rzeczowną jako części II. wyrażają miejsce,



leżące przed tem, co wskazuje osnowa rzeczownika. A więc: *przed-borze* = pole przed borem, *przedgórze* = miejsce przed górą, *przedmieście* = osada przed miastem, *przedmurze*, *przedpiekle*, *przedpole*, *przedskałe*, *przedślowie* i t. p. *Przedszkole* znaczyłoby: miejsce wolne przed szkołą, jako budowę. Refleks zaś z przym. *przedszkolny* (nauka przedszkolna) jest co do znaczenia niemożliwy.

Dlaczego *ochronka* nie wystarcza — nie możemy zrozumieć. Nie trzeba nigdy szukać w wyrazach ziarna znaczeniowego. bobyśmy musieli porzucić *nóż* a nazwać go *krajak*, *okno* — *przeгляд*, *pióro* — *pisak* i t. p. tworzylibyśmy dziwolągi, a i toby jeszcze skrupulatnych i rozumujących nie zadowolili.

### III. POKŁOSIE.

»*Awatar*«. Powieść Teofila Gautier. Przekład Zofji Jachimeckiej.

»W komedji francuskiej... wystąpił Gautier *w parkiecie*... p. b. w parterze.

Str. 3. ...»porzucone książki *włóczyły* się po wszystkich meblach«. p. b. poniewierały się.

Str. 3. ...»W... mieszkaniu, gdzie żadna kobieta nie *zabłąkała* ani koniuszka swego bucika«. (Może: nie dotknęła się ani...)

Str. 4. ...»parę bruzd«. p. b. brózd.

Str. 8. (Mówił lekarz o zapisywaniu leku)... »nie zażadam papieru, aby na nim napisać błahą formułkę z *kodeksu*«...

Str. 10. (Mowa o chorym)... »jest to wypadek rzadki«... p. b. przypadek.

Str. 11. ...»zdaje mi się, jak żebym już opuścił sferę ludzkości«.

Str. 11. ...»*nie czuję smaku w najostrzej* przyprawionych potrawach i w najmocniejszych winach«...

Str. 32. »*Schammslem*« (?).

Str. 49. »Narody słowiańskie mają ku cudowności natury pociąg, *którego* najstaranniejsze wychowanie *nie zawsze może złagodzić*, a zresztą... świadkowie, *co uczestniczyli* w... seansach«.

Str. 49. »*Żyły* na skroniach *świślały*«...

Str. 72. »Trzeba *mieć wzgląd dla wina*, a to, co pana *upilo*, musiało być przednie«.

Str. 77. »*Lecz pochłonęła go studnia* zapomnienia«.

Str. 78, 108. »*Módz*«, 88 — »*zaprzędz*«.

Str. 88. ...»*wyziębione* śniadanie.



Str. 94. »*Essencje*«.

Str. 94. »*Dywan... walał posadzkę*« p. b. wyścielał.

Str. 112. »Dlaczego się pan *zawarował w swoim smutku*«...

Str. 114. ...»świeże barwy... nadawały rozmaite *odcienia* zaroślom«.

St. Sk.

»*Bolszewicy*«. Dramat w 3 aktach. Napisał Wacław Sierozewski. Warszawa 1922. Nakład Gebethnera i Wolfa.

Str. 9. ...»mętów społecznych, wydobytych z samego *dna życia*«.

Str. 25. »Stukanie... w *tymczasie* wzmaga się«... p. b. w tym czasie.

Str. 29. »Schyla się i podnosi... książkę *porwaną* i obdartą z okładek« p. b. podartą i wyrwaną.

Str. 42. »Zapobiedz« p. b. zapobiec.

Str. 48. »Widać bibliotekę z *grudami* książ, porzuconych na ziemi«.

Str. 75. ...»taki... polski *babnik*«. (?)

St. Sk.

Dr. Ernest Caudèze. *Przygody świerszcza*. Z francuskiego przełożyła i uwagami opatrzyła Dr. W. Haberkantówna. Warszawa 1913. Nakład J. Mortkowicza.

Str. 29. »Korytarz stawał się coraz *widniejszym*«.

Str. 55. »Každy staje się na swój sposób *pożytecznym*«.

Str. 83. »Powietrze... stało się *ciężkim, dusznym*«.

Str. 86. »Prąd stawał się coraz *wolniejszym*«.

Str. 94. »Milczenie stawało się *przykrym*«.

Str. 147. »Stał się... *wrażliwszym i subtelniejszym*«.

Str. 167. »Zapach... jest bardzo *przyjemnym*«...

» » »A co robimy, jest *niezbędnym*«.

Str. 184. »Byłoby... *niebezpiecznym* wymówić wyraz pokój«. We wszystkich tych zdaniach przypadek 7 należy zastąpić przez pierwszy.

Str. 29. »*Zapytałem turkucłowej*, czy bardzo trudno tutaj o pożywienie«, p. b. turkuciowa.

Str. 66. »Pająki *przędzące*«, p. b. przędące.

» » »Przyczepić nitkę do tego *krzaku* agrestu«, p. b. krzaka.

Str. 91. »*Byłem* chwilowo w *bezpieczeństwie*«, p. b. bezpieczny.

Str. 95. Mowa o mrówkach... »są inteligentne, czynne... bardzo miłujące swoją ojczyznę, tak bardzo nawet, że ludzie nazwaliby je *szowinistami*«, p. b. szowinistkami.

Str. 95. »Nikt, pod karą śmierci, nie śmie zbliżyć się do nich«, p. b. nie ma prawa, nie powinien, nikomu nie wolno.



Str. 111. Mowa o tratwie. »Trzymała się w równowadze«, p. b. zachowywała lub utrzymywała równowagę.

Str. 119. ... »dostaliśmy się na *dużą drogę*«.

Str. 122. »Wszak *pozostaje przy tym*, że idziesz ze mną«.

Str. 125. »Nawet *trochę* uratowałem jej życie«, p. b. poniekąd.

Str. 129. »Twoje uczucia *polegają na wzajemności*«, p. b. są odwzajemniane.

Str. 147. »*Pjonowych* korytarzy«, p. b. pionowych.

Str. 198. »Tym nie mniej«, p. b. pomimo tego, niezależnie od tego. *St. Sk.*

#### IV. SŁOWNICTWO KOLEJOWE.

Przy objęciu administracji kolejowej znaleźliśmy się wobec terminologii kolejowej w 3 językach: polskiej, niemieckiej i rosyjskiej.

Celem usunięcia dwóch ostatnich języków a w szczególności wprowadzania i ujednostajnienia polskiego słownictwa kolejowego, przystąpiło Ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie do wydawania »Okólników językowych«. Dotychczas wydano 7 numerów.

*Okólnik Nr. I.* (1. III. 1919), obejmuje 50 wyrażen kolejowych w 3 językach (rosyjski w transkrypcji).

Na podane wyrażenia pozwalam sobie podać następujące propozycje:

Nr. 11. Direktor Zug, D.-Zug — pociąg bezpośredni *także* pociąg przechodni.

Nr. 12. Fernzug — pociąg daleki <sup>1)</sup> *także* pociąg na daleką metę p. odległościowy.

Nr. 14. Marktzug — pociąg miejscowy, tylko pociąg targowy, jarmarczny.

Nr. 5. Betriebseinnahmen — dochody eksploatacyjne *także* dochody bieżące.

Nr. 23. Materialzug — pociąg gospodarczy *także* pociąg materiałowy, krótko: materiałówka.

Nr. 26. Hilfszug — pociąg pomocny *lepiej* pociąg pomocniczy.

Nr. 28. Bedarfzug — pociąg warunkowy <sup>2)</sup> *także* pociąg nadzwyczajny.

Nr. 31. Zuggewicht — waga pociągu *lepiej* ciężar pociągu.

<sup>1)</sup> Zmieniono w Nr. II. Okólnika na: dalekobieżny.

<sup>2)</sup> Zmieniono w Nr. II. Okólnika na: dodatkowy.



Nr. 33. abzukuppelnder Wagen — wagon do odczepiania *króciej* wagon odczepny.

Natomiast proponuję nazwać:

Nr. 22. Pociąg zbiorowy — Sammelzug (zamiast Schleppezug).

Nr. 23. Pociąg gospodarczy — Regiezug (zamiast Materialzug).

*Okólnik Nr. II.* zestawiony podobnie jak Nr. I. Na Nr. 103. Wagenbestand zamiast ilostan wagonów proponuje: stan wagonów.

*Okólnik Nr. III.* (18. VI. 1920) obejmuje 200 nazw części wagonów (z 2 tablicami) niestety tylko po polsku! Propozycje:

Nr. 11. i 12. Sprężyna (zamiast pióro).

Nr. 16. Łubek (łubka).

Nr. 39 a pociągnik (pocięgiel!)

Nr. 54/II i 135. naśrubek (mutra).

*Okólnik Nr. IV—VI.* (31. XII. 1920, 3. VI. 1921, 26. I. 1922). IV. obejmuje 100 słów polskich z odsyłaczami do odpowiedników poprawnych; V. obejmuje 106 wyrażen niem.-polskich, oprócz tego 68 słów polskich z odsyłaczami poprawnemi; VI. obejmuje 21 słów niem.-polskich, zaś 106 słów polskich z odsyłaczami poprawnemi.

#### A. Uwagi ogólne.

1. Celem ułatwienia pracy pożądanę jest omawianie w jednym Nr. »O. J.« możliwie tylko jednego działu (może tematu) kolejnictwa, zato jednak możliwie wyczerpująco, tak jak to przeprowadzono np. w Nr. III. a więc np. z działu technicznego:

I. a) nawierzchni (szyna i t. d.); b) budynków kolejowych, stacyj, ładownie...); c) mostów kolejowych; d) sygnalizacji i blokownictwa.

II. z działu maszynowego: a) warsztatów; b) lokomotyw; c) wagonów, (objętych już N. III. »O. J.«) i t. d.

2. Ponieważ jedno słowo może się powtarzać w różnych NN. »O. J.«, zatem celem uniknięcia tego poddaję myśl, czy nie byłoby pożądanę wprowadzenie numerowania ciągłego (bieżącego) tak, aby każde słowo otrzymało swój Nr. i pod nim mogły być wypowiedziane ewentualne uwagi. Równocześnie oczywiście musiałyby być zestawiony przegląd omawianych słów, oczywiście alfabetycznie. W ten sposób bardzo łatwo możemy dowolne słowo odszukać, gdy dzisiaj to jest utrudnione.

3. Dla zwięzłości »O. J.« byłoby bardzo właściwe przytaczanie synonimów przy wyrazie głównym, jak to podano przy Nr. 65/V, a w takim razie możnaby synonimy odsyłać do wyrażenia głównego. Jest to system przyjęty w wielu słownikach np. Kryńskiego, dotychczas jednak w »O. J.« nie stosowany.



4. O ileby S. R. »O. J.« miała zamiar również zająć się ustaleniem stronnictwa mostowego, w takim razie, celem osiągnięcia jednolitego słownictwa zwrócić się należy do Departam. drogowego M. R. P. w Warszawie, które również pracuje obecnie nad słownictwem drogowym.

5. Z porównania wyrażen objętych NN. »O. J.« ze słownikiem technicznym (niem.-pol.) opracowanym wspólnie z ś. p. moim ojcem, okazuje się, że Sz. R. »O. J.« nie zawsze korzystała z niego, albo godziła się na tam podane terminy np. Nr. 44/V.

6. Wyrażen gwarowych nie należy podawać w »O. J.«, gdyż przeciw nim wydaje się obecnie »Okólniki« np. Nr. 14, 23 (Krak.). VI. Wyrażenia gwarowe starałem się zebrać i podać na nie odpowiedniki polskie w »Słowniczku kolejowym« 1914.

7. Pożądane jest zatrzymanie wyrażen pochodzących z t. zw. języków klasycznych (łacina, greka), gdyż one powtarzają się również i w innych językach europejskich np. raczej *wentyl* aniżeli *zawór*, pomimo tego, że puryści języka polskiego są za *zaworem*; (Nr. 3/IV); zatem raczej: *konwojent* aniżeli *wagonowy*, jako wyrażenie zbyt ogólne; podobnie raczej: *aprowizacja* niż *zaopatrzenie* (chyba w żywność i t. p.); raczej *inicjatywa* (91/V) niż *zapoczątkowanie* (za długie); gorszem jest zastępowanie jednego wyrazu ogólnie przyjętego np. *konsum* (Nr. 139/V) przez opis wielowyrazowy (*instytucja spożywcza*) zawierający znów wyraz obcy!

8. Zwracam uwagę na *uchwalone słownictwo rzemieślnicze* opracowane przez delegację słownikową V. Zjazdu Techników polskich. Część I: Obróbka metali, Warszawa 1912. Niezgodność z powyższymi uchwałami znalazłem (Nr. 5/VI) przy słowie *nakrętka* zamiast: *dośrubek*! Równocześnie zwracam uwagę na program prac moich objętych wydawnictwem Miejskiego Muzeum Przemysłowego p. t. »Słownictwo rzemieślnicze«.

9. Przeciw *wyrazom złożonym* w języku polskim (na wzór języka niemieckiego) a w szczególności przeciw słowu: *parowóz* występuję z 2 powodów: 1) ad ustęp 7 obecnego artykułu, wobec czego wolałbym pozostać przy: *lokomotywie*, pomimo trudności w urabianiu pochodnych; 2) niemieckie *Heizhaus* oznacza raczej *ogrzewalnię*, niż »*parowozownię*« (Nr. 7, 39/VI).

10. Słowo »*śruba*« należy do tej grupy wyrażen, które otrzymały w języku polskim obywatelstwo i powtarza się nie tylko w kolejnictwie. Tymczasem w Nr. 44/V znajduję znajomy mi (zresztą zgrabny) *wkręt*! zaś poniżej Nr. 47/V *śruba łączowa*. Otóż takie wyrażenie należałoby ujednostajnić. Proponuję zatem pozostawienie śruby w Nr. 47 zaś dla Nr. 44 nowotworu od śruba: *śrubiak*, obok wyrażenia



gwóźdź śrubowy, zbudowanego analogicznie do: *papiaka* (gwóźdź papowego), *suficiaka*, (g. sufitowego), *łatniaka*, (g. do łat), *druciaka*, (g. z drutu), *podkowiaka*, (g. do podków), *krokwiaka*, (g. do krokwi), *drzwiaka*, (g. do drzwi), *obiciaka*, (g. do obić), i t. d.

### B. Uwagi szczegółowe.

*Ad Nr. IV.* Nr. 28. Wywieszka, słowo bardzo ładne, nie odpowiada jednak ani: obwieszczeniu ani ogłoszeniu, ani też nie zastąpi: *plakatu* (II grupa p. 10).

Nr. 55. Ewidencja ad p. 7. (może: przegląd).

*Ad Nr. V.* Nr. 21/6. Aufladegleis raczej: tor ładunkowy.

Nr. 82. Hebel — drąg (*opuszczyć*).

Nr. 84. Leitung — pędnia, (*opuszczyć*).

Nr. 87. Gefach — międzyproże (od próg), lub międzypodkładzie (od podkład) (nowotwory te są zbudowane niestety wbrew p. 9).

Nr. 92. Fahrabweisung *raczej jezdna* (polecenie jazdy), zaś *przepustka* odpowiada niem. Passierschein.

Nr. 93. Gastransportwagen — *gaziarka*, analog. do wolarka, koniarka, świniarka i t. d.

Nr. 94. Tunnelwagen — *tunelarka*.

Nr. 95. Tariwagen — *sprawdzarka wagi* lub *wagon ważniczy*.

Nr. 96. Impregnierungswagen — *nasycarka wagonów*.

Nr. 97. Montierungswagen — *monterka*.

Nr. 98. Heizkesselwagen — *ogrzewarka*.

Nr. 99. Releuchtungswagen — *oświetlarka*.

Nr. 100. Feuerlöschwagen — *strażarka*.

Nr. 101. Rettungswagen *ratunkówka* lub *ratownica*.

Nr. 102. Requisitionswagen — *narzędziarka*. (rekwizytorka).

Budowa słów w Nr. 93—101, zakończonych na *arka* wskazuje, że starałem się *ujednostajnić* nazwy różnych rodzajów wagonów.

Nr. 149. ad poz. 7 — raczej dział?

Nr. 58. Federzunge — iglica sprężysta czy sprężynowa?

*Ad Nr. VI.* Nr. 27. *polerowanie* jest szczególnym przypadkiem *gładzenia*, w myśl p. 7 powinno zostać, podobnie jak Nr. 31 i 32. regulacja, remiza.

Nr. 1. Achsgabel — zamiast widły maźniczne proponuję widły maźnicowe.

*Okólnik Nr. VII.* (25. X. 22) obejmuje 50 wyrażen niemieckich oraz 95 słów polskich z odsyłaczami do odpowiedników poprawnych.



Uwagi. Jeżeli Nr. 29. = stacja wodna, to przypuszczam, że i Nr. 15. stację zaopatrywania w ropę — można nazwać krótko: *stację ropną*? Podobnie zamiast Nr. 19 = zasuwnia, wolałbym *zsuwnia*; Nr. 27. Wagenreinigungsanlage = wozownia do oczyszczania wagonów — może *odczyszczalnia* wagonów? Nr. 76. Verkehrsamt, raczej: *urząd ruchu* niż urząd przewozów (Transportamt).

### C. Uwagi ogólne dla całego wydawnictwa.

W okresie od 1. III. 1919 (2<sup>3</sup>/<sub>4</sub> lat) wydała powyższa Komisja 7 numerów »Okólników językowych« obejmujących około 600 zestawień polsko-niemiecko-(rosyjskich) oraz około 300 zwrotów polskich z odsyłaczami do odpowiedników poprawnych. Ponieważ *Německo-česki Železnični Slovník*, Praha, 1911, Tiskem A. Wiesnera obejmuje około 30.000 wyrazów kolejowych, zatem o ileby powyższa Komisja w tym samym tempie wydawała dalsze NN. »O. J.«, to praca jej trwałaby jeszcze bardzo długie lata. Ponieważ sprawa ustalenia słownictwa kolejowego (jak zresztą dzisiaj każda podobna praca) jest wysoce aktualną, zatem okazuje się konieczność ułożenia pewnego programu pracy czy to według systemu rzeczowego (jak np. był ułożony Nr. III. »O. J.«) lub alfabetycznie, któryby przyspieszył zakończenie wydawnictwa. Przy obraniu pierwszego systemu znakomitą pomoc znaleźćby mógł Komitet we wspaniałych wydawnictwach Schlo mann-Oldenbourga: *Illustrierte Technische Wörterbücher*, B. V. Eisenbahnbau u. Eisenbahnbetrieb (4.660 słów) oraz B. VI. Eisenbahnmaschinenwesen (4.343 słów), zaś przy obraniu drugiego systemu pracy również pomocnym byłyby kapitalne wydawnictwa: 1) Röhl: *Encyklopädie des Eisenbahnbaues*; 2) Heusinger Waldeck: *Handbuch f. spezielle Eisenbahntechnik* i i.  
Inż. K. Stadtmüller.

## V. NOWE KSIĄŻKI.

J. Baudouin de Courtenay: *Zarys historii języka polskiego...* Biblioteka »Składnicy« nr. 10. Warszawa (b. r.).

Polska Składnica pomocy szkolnych w Warszawie wydała w »Bibliotece« swojej powyższą książeczkę, znanego polskiego językoznawcy. Podług słów autora (Uwagi wstępne str. 5) ma to być »skrótowy obraz przemian historycznych, jakie się dokonywały w ciągu wieków i w następstwie pokoleń w samem zbiorowo-indywidualnem



myśleniu językowym polskim za pomocą środków świata fizycznego dla celów porozumienia się społecznego, międzyjednostkowego». Z rozpatrzenia wszystkich stron języka i epok jego rozwoju wypadło, że autor uwzględnia tylko »historję materiału językowego, przekazywanego od czasów najdawniejszych wspólnoty arjoeuropejskiej przez wszystkie epoki życia językowego aż do dzisiejszych«; nie dotyka tedy »ani historii elementów, przyswojonych z innych języków, ani też historii elementów dźwiękonaśladowczych«. Podaje tedy autor »zarys historii wymawianiowo-słuchowej myślenia językowego polskiego, uwagi ogólne o historii strony morfologicznej języka, a historii deklinacji polskiej, z historii form konjugacyjnych, i luźne uwagi ogólne«. Na końcu podana bibliografja, objaśnienie niektórych terminów, objaśnienie skrótów i znaków, poprawki i dopełnienia. Objasnienie terminów było rzeczywiście bardzo potrzebne; niewtajemniczony bowiem w język autora nie zrozumie wielu terminów (akusma, fonema, kinakema, morfema...) łamiąc się obok tego z trudnościami licznych nowotworów, które czytanie pożytecznego a tak potrzebnego dziełka utrudniają.

Książeczki staropolskie 1. *Bogurodzica*, pierwszy polski hymn narodowy. Wydał i objaśnił Jan Łoś. Lublin 1922. 2. »*Szachy*« *Jana Kochanowskiego*, wydał i objaśnił Kazimierz Nitsch. Lublin 1922.

Towarzystwo miłośników języka polskiego chcąc krzewić rozumną miłość języka ojczystego, opartą na znajomości jego rozwoju, rozpoczęło nader pożyteczne wydawnictwo książeczek staropolskich, mających zawrzeć pomniki języka ojczystego od czasów najdawniejszych w całości lub w celniejszych wyjątkach. Oprócz celu naukowego (podanie podstawy do ćwiczeń seminaryjnych uczniom uniwersytetu) pragnie wydawnictwo pozyskać inteligentny ogół, ilustrując rozwój naszej mowy we wszelkich dziedzinach życia. Czy do tego programu nadają się »*Szachy*« Kochanowskiego i dlaczego właśnie ten poemat — pozostanie zagadką redakcji; wszystkie bowiem w prospekcie podane i przygotowywane rzeczy zgodne są z podanym programem, chyba, że program ten się w przyszłości rozszerzy, że obejmie i pomniki literatury i poezji naszej.

Pieśń »*Bogurodzica*« podał prof. Łoś podług najstarszych znanych rękopisów, podając obok ich podobizny fotograficzne. Tekst, poprzedzony zwięzłymi uwagami wstępnymi, ma najpierw postać dokładnie podług rękopisu skopjowaną, nawet w niedorzecznej pisowni, potem dopiero w objaśnieniach, zwrotka za zwrotką, znajdujemy transkrypcję sposobem dzisiejszej mowy, do czego dodano wyjaśnienie co do kompozycji, form i znaczenie wyrazów. Nie braknie



na końcu nawet melodji w kluczu skrzypcowym, przerobionej z nut układu gregorjańskiego.

»Szachy« Kochanowskiego zaopatrzył wydawca w uwagi wstępne literackie i językowe, poczem podał podobiznę karty tytułowej i przedruk poematu, zaopatrzony u dołu w objaśnienia. W. 1—90 przedrukowano w pisowni oryginalnej i z transkrypcji dzisiejszej, wprowadzając dla *a* ścieśnionego znak *ǎ*, dla *e* ścieśnionego *é*.

Oczekujemy dalszych tomików z ciekawością, bo zastąpią dotkliwą w naszym piśmiennictwie lukę.

## VI. Fundusz zakładowy „Poradnika językowego“.

Otrzymaliśmy razem Mp. 30.500, za które Szan. Ofiarodawcom serdecznie dziękujemy. Kwota ta weszła w całości w tegoroczny rachunek za papier i druk »Poradnika« i jeszcze niedoboru nie pokryła.

### OGŁOSZENIE.

I. Stein i R. Zawiliński

## GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO.

Do użytku w szkołach powszechnych i średnich. Wydanie czwarte.  
Warszawa u M. Arcta 1922. Cena Mp. 6000.

Roman Zawiliński

## DYKCYONARZ POLSKI

Zbiór alfabetyczny zwrotów i wyrażen niepewnych lub niejasnych. Podręczne i doraźne pouczenie, jak ma być dobrze po polsku. W Krakowie, nakładem S. A. Krzyżanowskiego 1922, Cena Mp. 1600.

Treść: I. Caveant consules... — II. Zapytania i odpowiedzi (62—69). — III. Pokłonie. — IV. Słownictwo kolejowe. — V. Nowe książki. — VI. Fundusz zakładowy »Poradnika językowego«. — Ogłoszenie. — Spis wyrazów i zwrotów. — Spis rzeczy. — Zapowiedź na r. 1923.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Roman Zawiliński.

Drukarnia Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie pod zarządem J. Filipowskiego.



## SPIS WYRAZÓW I ZWROTÓW OBJAŚNIONYCH LUB OMÓWIONYCH W TYM ROCZNIKU

(Liczby obok wyrazów oznaczają stronicę).

- Algebraiczny czy algebryczny? 72.  
Amerykanów czy Amerykan? 7.  
Andrzejewski, Andrzejewski 96.  
apteka miejska 111.
- Białobrzeg czy Białobrzegów 6.  
Białowież czy Białowieża 96.  
biańska czy bielska 7.  
bratanek — synowiec 74.  
by (miejsce w zdaniu) 4.  
Bydgoszcz — rodzaj? 125.
- Chocimia czy Chocima 8.  
chór mistrz 126.  
ciężar pociągu 130.  
czekalnia — poczekalnia 76.  
czynić starania na... 72.
- Dajką = węgielnica 12.  
dochody bieżące 133.  
do widzenia się Panu czy z Panem 75.  
dożyć czego czy do czego 9.  
Druż = rodzaj 8.  
drzewo opałowe 96.
- Eigenbesitz po polsku 70.  
-em czy -ym w narzędniku r. nij. l. pojed. 77.  
-e czy -a w l. mn. skrzyśle czy skrzyśle 108.  
o-skrzyśle czy oskrzyśle 108.  
-ej czy -ie (w Sarnowej czy w Sarnowie) 111.
- Gaziarz 133.  
gilza = obsłona 90.  
gośćmi 25.
- Jaki — który 110.  
jednostki a jedności 110.
- Karczem czy karczem 25.  
Kaweczyn czy Kawęczyn 8.  
Kolomyja — Kołomyja? 76.  
kotletu czy kotleta 72.  
kto czy ktoś 82, 111.  
kwaciarka czy kwieciarka 72.  
kypce 27.
- Liczba czy numer 75, 115.  
lubiałem a lubiłem 73.
- Ładunek = nabój 13.
- Magóra — Magura 22.  
Marja czy Marjol (woł.) 125.  
materiałowa 130.  
miesiąc — miesiąc 98.  
mnie czy mię 24.  
monterka 133.  
Mrugałanka 78.
- Na drodze 9.  
na książeczkę czy na książeczkę ulokować 40.  
na obcej czy w obcej ziemi 71.  
nadążyć komu czy za kim 9.  
nakrętka 100.  
naremny, naremnicza 39.  
narzędziarka 133.  
nasycarka 133.  
Nazwy ton 126.  
nazajca a dopełnienie 113.
- O oświacie 27.  
oboje państwo czy oboje państwa 23.  
obsłona 89.  
oddział Kraków 5.  
odszczerbowienie 40.  
ochronka czy przedszkole 127.  
oficerowie — oficerzy 125.  
ogród strzelniczy 126.  
ogrzewalnia 132.  
ogrzewarka 133.  
(ten) ostatni 121.  
Ostróg — ostroski 8.  
oświetlarka 133.  
ozuść się 71.  
-ów — czy -owo (Sieraków czy Sierakowo) 110.
- Pociąg gospodarczy 131.  
• miejscowy 130.  
• nadzwyczajny 130.  
• odległościowy 130.  
• pomocniczy 130.  
• przechodni 130.  
• zbiorowy 131.  
po dzwonku wejść 110.  
po prawym brzegu 23.  
podłużnica 16.  
poprzecznicą 16.  
przedkładać 10—11.  
Przenosnie 65.  
przyległy 121.  
prykrętniki 100.  
przywóz a wwóz 83.
- Ratownica 133.  
rewident — oglądacz — badacz 108.  
Rudno przym. 39.  
rozzuć się 71.
- Siedem — siedm 76.  
się — miejsce w zdaniu 2.  
Sk mpe czy Skępe 8.  
Składnia liczebników 78.  
Górny Śląsk 121.  
Słomiany — Słomianówna 39.  
Słonimia czy Słonima 8.  
Słucz — rodzaj? 8.  
Sopot 46—48, 105.  
spółność 16.  
spozstrzegać 95.  
sprawdzarka 133.  
stan wagonów 131.



- sto, czy stu (marek) 7.  
strażarka 133.  
stryj (znaczenie) 73.  
stryj a wuj 74.  
stryjowie i ciotki rodziców 97.  
synowiec — bratanek 79.  
szczelny przeciw czy na? 41.  
*Szyk wyrazów w tytule* 108.
- T**akie buty 94.  
trupów czy trupy 7.  
tunelarka 133.
- U**czni czy uczniów 73.  
uczynniać 55.  
urlop (po pol.) 70.  
urlop czy zwolnienie 96.
- W**agon odczepny 131.  
w Panie czy w Panu 7.  
w Warszawie 58.  
we Włoszech 58.  
Wielkie (przymiot.) 39, 79.
- Wisznia (przym.) 46.  
wkrećka 100.  
wóz a wagon 74, 114.  
wspólny język 29.  
wstyd mię, wstyd mi 123.  
wwabić a przywabić 85.  
wzlotność 16.  
wwiercić a przewiercić 83.  
wydzieliny — wydaliny 98.
- Z**akazać czego czy co? 76.  
zakazać wieszać 77.  
zakrećka 100.  
zawiedzeni czy zawiedzieni 23.  
ze Zuzią 26.  
zeznawać = pojmować 71.  
zmiernica = wieczór 75.  
zrucić = zdjąć 71.  
zwrotność 16.  
zruz czy zezuj 84.  
żołnierz r. ż. 77.
-



## GEBETHNER I WOLFF

Filja w Krakowie, Rynek Główny l. 23

poleca następujące nowości:

	Mkp.
<b>Gołąb Stan. Dr.</b> Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie . . . . .	1.800
<b>Illakowicz I. K.</b> Rymy dziecięce z ilustr. Stryjeńskiej . . . . .	9.000
<b>Klein Fr.</b> Klejnoty Krakowa. Tom II, plansz 20 . . . . .	45.000
<b>Krogulski Roman.</b> Kamil Róg. Powieść wierszem . . . . .	4.500
<b>Kuchnia powojenna.</b> Przepisy smacznego przyrządzania obiad. . . . .	7.200
» » » » » » karton . . . . .	11.400
<b>Lewiński J. St.</b> Zasady ekonomji politycznej . . . . .	18.000
<b>Maszyński Piotr.</b> Polski śpiewnik szkolny cz. III. . . . .	3.600
<b>Mościcki Henryk.</b> Pozgonna cześć dla Księcia Józefa z 27 ill. . . . .	15.000
<b>Niewiadomska C.</b> Odrodzona. Powieść dla młodzieży wyd. II. . . . .	11.250
<b>Norkowska M.</b> Najnowsza kuchnia wytworna i gospodarska (wyd. nowe) . . . . .	21.000
<b>Okołowiczówna St.</b> Robinzonek i inne powiastki dla dzieci z 14 rys. . . . .	8.400
<b>Oppman Artur.</b> Kronika mieszczańska Imépanów Barwinków r. 1548 . . . . .	4.500
<b>Poezja Filomatów</b> wydał J. Czubek 2 tomy . . . . .	8.000
<b>Prace Komisji do Atlasu historycznego Polski</b> zesz. I. . . . .	1.800
» » Historji Sztuki t. II. zesz. 1, z 4 tabl. i 75 ryc. . . . .	6.000
<b>Radzikowski Eljasz Walery.</b> Kraków z 64 ilustr. . . . .	9.000
<b>Rozprawy Wydz. Matem. przyrodn. Akademji Umiej. S. III</b> t. 21 Dział A . . . . .	5.500
» » » » » t. 21 Dział B . . . . .	9.000
<b>Umiński Wł.</b> Synowie puszczy. Z ill. Rakowskiego . . . . .	11.250
— W podobłocznych krainach. Z ilustr. . . . .	17.400
— Zwycięzcy Oceanu. Z ill. Bridge'a . . . . .	17.400
<b>Wandasiewicz A.</b> Mężowie starożytności. Wybór poezji dla młodzieży . . . . .	250
<b>Wandyczowa Stef.</b> Mistrz Agathos. III. Wit. Mars karton . . . . .	4.000
<b>Zaremba St.</b> Teorja względności wobec faktów stwier- dzonych . . . . .	700

Do cen powyższych dolicza się 20% dodatku drożyznianego.



## Zapowiedź na r. 1923.

Nieprzewidziane trudności techniczne, drożyzna robocizny i papieru, a spadająca z dnia na dzień wartość naszej waluty sprawiły, żeśmy rocznika 1922. mogli dokończyć dopiero teraz, i że przyszłość przedstawia się nam niejasno i niewesoło. Nauczeni doświadczeniem a kierując się poczuciem obowiązku i potrzebą wynagradzania pracy umysłowej przynajmniej w tym stopniu, jak się wynagradza obecnie pracę mechaniczną, ręczną, postanowiliśmy od r. 1923. powrócić do dawnych norm i artykuły i cenniejsze przyczynki stosownie honorować. Dodawszy te koszta do kosztów papieru i druku wyliczyliśmy, że w obecnej chwili o ile znajdziemy 1000 przedpłatników musimy żądać przedpłaty rocznej

### Mkp. 4000 (cztery tysiące)

za egzemplarz, bez przesyłki pocztowej, którą oznaczy ekspedycja, stosownie do przepisów pocztowych zmieniających się dość często! O ileby się warunki wydawnicze zmieniły, zastrzegamy sobie możliwość podniesienia przedpłaty w toku roku.

Pod względem treści nie zamierzamy w »Poradniku« wprowadzać nowości, o ile nie będziemy mieć do tego powodu. Wszelkie działy a zwłaszcza »Zapytań i odpowiedzi« będą o tyle żywotniejsze, o ile Czytelnicy i Przedpłatnicy żywy wezmą udział, i z wszelkimi wątpliwościami szczerze i otwarcie (ale nie *anonimowo!*) zwrócą się do Redakcji, która żadnego zapytania nie zostawi bez odpowiedzi.

**Redakcja.**



029/1922  
-3440

# PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POPRAWNOŚCI I CZYSTOŚCI  
JĘZYKA POLSKIEGO

WYDAWANY POD REDAKCJĄ

ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

SERJA B. NR. 31—40  
(ROZNIK 19)

W KRAKOWIE 1922  
CZCIONKAMI DRUKARNI UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO  
POD ZARZĄDEM JÓZEFA FILIPOWSKIEGO







## SPIS RZECZY.

	Str.
<b>I. Artykuły:</b>	
1. A. Lange: Co znaczy Sopot? . . . . .	106
2. Cz. Rokicki: Nieco o przenośniach . . . . .	65
3. K. Stadtmüller: Słowotwórstwo techniczne . . . . .	33, 49
4. R. Zawiliński: Gdzie jest miejsce w zdaniu dla zaimka zwrotnego <i>się</i> i cząstki <i>by</i> ? . . . . .	1
5.        »        Oddział Kraków . . . . .	5
6.        »        O przecinku . . . . .	17
7.        »        Po konkursie . . . . .	89
8.        »        Caveant consules . . . . .	121
<b>II. Zapytania i odpowiedzi (1-69)</b> . . . . .	6, 22, 39, 70, 95, 108, 125
<b>III. Roztrząsania:</b>	
1. Na drodze . . . . .	9
2. »Przedłożyć« . . . . .	10
3. Osiemdziesiątpięćletni . . . . .	12
4. Mnie czy mię? . . . . .	24
5. Karczm . . . . .	25
6. Gośćcami . . . . .	25
7. Ze Zuzią . . . . .	26
8. Kyrpce . . . . .	27
9. O oświacie . . . . .	27
10. Nowa przeszkoda . . . . .	41
11. We Włoszech a w Wenecji . . . . .	58
12. Mrugałanka . . . . .	78
13. Wielkie — przymiotnik? . . . . .	79
14. Szczelny przeciw..., na..., od... . . . . .	80
15. Deklamacji a deklamacyj . . . . .	85
16. Kto czy ktoś? . . . . .	82, 111
17. Przywóz a wwóz . . . . .	83
18. Wwabić a przywabić, wwiercić a przewiercić . . . . .	83
19. Zzuj czy zezuj? . . . . .	84
20. Urlop czy zwolnienie? . . . . .	96
21. Stryjowie i ciotki rodziców . . . . .	97
22. Wpływ negacji na dopełnienie . . . . .	113
23. Wóz a wagon . . . . .	114
24. Liczba a numer . . . . .	115



	Str.
IV. W sprawie słownictwa zawodowego . . . . .	12, 28, 87, 100, 130
V. Pokłosie . . . . .	13, 45, 85, 98, 115, 128
VI. Nowe książki . . . . .	15, 102, 117, 134
VII. Wspólny język . . . . .	29
VIII. Konkursy . . . . .	63, 88, 89-93
IX. Korespondencja Redakcji . . . . .	31
X. Fundusz zakładowy „Poradnika” . . . . .	31, 48, 64, 136

---